

Sygn. akt III AUa 576/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G.

z udziałem zainteresowanej K. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne i składki

na skutek apelacji (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt VII U 573/14

I. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje i orzeka, że zainteresowana K. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 1 maja 2010 do dnia 31 maja 2013r.;

II. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. na rzecz (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. kwotę 2. 340,00 (dwa tysiące trzysta czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sygn. akt III AUa 576/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że K. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r., oraz decyzją z tej samej daty organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia K. B. za powyższy okres.

Odwołanie od powyższych decyzji wniosła (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. zarzucając:

- naruszenie art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną jako umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, co pociąga za sobą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonego, a tym samym brak podstaw do określenia przez organ podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia),

- naruszenie art. 7 k.p.a., 77 § 1 k.p.a. oraz art. 80 k.p.a. w zw. z art. 123 u.s.u.s. poprzez zaniechanie ustalenia czy ubezpieczona – K. B. w okresie objętym postępowaniem organu rentowego pobierała naukę/posiadał status studenta, podczas gdy ubezpieczona w tymże okresie była studentką (...) na Wydziale Pedagogiki i Psychologii

Mając na uwadze powyższe odwołujący się wniosł o:

- zmianę zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, iż ubezpieczony K. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia,

- połączenie niniejszej sprawy z innymi z sprawami z odwołania płatnika składek,

- zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podtrzymał argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach, wniosł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 17 kwietnia 2014 r. sprawa VII U 583/14 z odwołania od decyzji nr (...) została połączona do wspólnego rozpoznania ze sprawą VII U 573/14 z odwołania od decyzji nr (...).

Postanowieniem z 21 lipca 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej ubezpieczoną K. B..

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Przedmiotem działalności odwołującego się płatnika składek (...) S.A. jest projektowanie, produkcja, dystrybucja i sprzedaż odzieży pod marką D.. Sprzedaż odzieży prowadzona poprzez sieć sklepów na terenie całego kraju. Płatnik składek do projektowania, produkcji, sprzedaży odzieży, jak też w dziale marketingu, księgowości, kadr znajdujących się w siedzibie firmy zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. W sklepach natomiast, oprócz pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, pracują również osoby zatrudniane na umowy cywilnoprawne. Kierownik sklepu decyduje, czy ze względu na większą ilość klientów, dodatkową dostawę towaru potrzebuje dodatkowej osoby do pomocy. Rekrutacja odbywa się w ten sposób, że osoby zainteresowane same zgłaszają się do sklepu, pozostawiając do siebie kontakt z informacją, w jakich godzinach dysponują wolnym czasem. Podczas rozmowy poprzedzającej zatrudnienie kierownik sklepu informuje daną osobę, jaka praca jest do wykonania i jakie obowiązują stawki. Zatrudniana osoba otrzymuje do wypełnienia kwestionariusz osobowy zawierający podstawowe dane wymagane do urzędu skarbowego, informację o ewentualnym uczęszczaniu do szkoły oraz podaje numer rachunku bankowego na który ma być przekazywane wynagrodzenie. Praca osób zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło odbywa się w godzinach otwarcia sklepu. Takie osoby nie podpisują listy obecności, a godziny ich pracy są ewidencjonowane przez kierownika sklepu. Osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne nie mają pisemnego zakresu obowiązków. Ich praca rozpoczyna się od krótkiego instruktarzu i polega na przyjmowaniu i wypakowywaniu z folii towaru, klipsowaniu, metkowaniu, prasowaniu odzieży, układaniu jej na półkach, zmienianiu witryn, wykonywaniu prac porządkowych

w sklepie. Pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę ponoszą odpowiedzialność materialną za powierzone mienie, inaczej niż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło. Wynagrodzenie osób zatrudnionych na umowy o cywilnoprawne ustalane jest w stawce godzinowej i wypłacane raz w miesiącu po uzyskaniu informacji od kierownika sklepu o ilości przepracowanych godzin.

Ubezpieczona K. B. w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r. zawierała co miesiąc, z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”.

Z treści tych umów wynikało, iż każdorazowo ich przedmiotem było wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym w K..

Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną zawierane były na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca.

K. B. w spornym okresie pracowała w sklepie w Centrum Handlowym „3 S.” w K.. W sklepie tym na umowy o pracę byli zatrudnieni: kierownik, jego zastępca oraz co najmniej jeden sprzedawca. W godzinach pracy sklepu zawsze był obecny co najmniej jeden pracownik zatrudniony na umowę o pracę. Praca ubezpieczonej polegała na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu, klipsowaniu. Kierownik sklepu telefonicznie ustalał, czy danego dnia ubezpieczona będzie pracowała i jakie czynności będzie wykonywała. Godziny pracy ubezpieczonej były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonej do podpisania umowę wraz z rachunkiem opiewającą na określoną kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godziny i ustalonej stawki godzinowej.

Sklep, w którym na podstawie umów cywilnoprawnych, zatrudniona była ubezpieczona podlegał kierownikowi dystryktu Zachodniego M. M..

W okresie od 26 sierpnia do 16 października 2013 r. pozwany organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A., której przedmiotem była prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że K. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r., Natomiast decyzją z tej samej daty, nr (...), organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia K. B. za powyższy okres.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia był w dużej mierze bezsporny, albowiem strony w zasadzie różni ocena prawna ustalonych faktów.

Niemniej jednak, powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego przede wszystkim protokołu kontroli przeprowadzonej u płatnika składek, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło znajdujących się w aktach ZUS. Podstawą ustaleń stanu faktycznego stanowiły również zeznania przesłuchanego za stronę odwołującą się v-ce prezesa zarządu I. Ż., a także zeznania świadków M. P. i M. M., które zostały uznane za wiarygodne.

Na wstępie rozważań Sąd I instancji wskazał, iż mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą spółką a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności

faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje

Zdaniem Sądu Okręgowego, (...) S.A., skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie skarżąca spółka, pomimo zgłoszonych wniosków dowodowych, nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego sprowadzających się do stwierdzenia, że umowy cywilnoprawne zawarte z K. B. nazwane „umowami o dzieło” były w istocie umowami o świadczenie usług.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013. 1442 t.j.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły w istocie ubezpieczoną K. B. oraz płatnika (...) S.A. w G.. Bezspornym było bowiem, iż strony określiły (zatytułowały) zawierane przez siebie umowy jako „umowy o dzieło”, jak również od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Oceny charakteru umów należy dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony. Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącej strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (tak w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku do wyroku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art.734 k.c.).

Zgodnie z art.750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to, wbrew tezie postawionej przez pełnomocnika odwołującej się spółki w odwołaniu, znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, jednak przede wszystkim musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sąd I instancji wskazał, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony.

W niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż czynności podejmowane przez ubezpieczoną w ramach umów zawartych z odwołującą się spółką polegające na przyjmowaniu i wypakowywaniu z kartonów towaru, cenowaniu, klipsowaniu, rozkładaniu towaru na półkach miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności. W tym względzie nie bez znaczenia pozostaje sposób, w jaki swoją współpracę z osobami zatrudnionymi na podstawie umów cywilnoprawnych opisywali świadkowie, używając sformułowań jednoznacznie kładących nacisk na staranne działanie, bez widocznego rezultatu (cenowanie, układanie, rozpakowywanie, przyjmowanie, zabezpieczanie przed kradzieżą). Świadek M. M. wprost stwierdził, że praca osoby zatrudnionej na podstawie umowy cywilnoprawnej miała charakter „zadaniowy, nieregularny”, a osoby w ten sposób zatrudnione są dodatkowym wsparciem personelu sklepu. W ocenie Sądu, z opisów świadków charakteru i sposobu wykonywania czynności powierzonych osobom zatrudnianym na podstawie umów cywilnoprawnych, w tym ubezpieczonej K. B., jednoznacznie wyłania się obraz wykonywania powtarzalnych czynności starannego działania w wyniku których nie powstawał jakikolwiek przedmiot, spełniający w myśl cytowanego orzecznictwa kryterium dzieła.

Sąd I instancji zważył, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Tymczasem rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż ubezpieczona w żaden sposób nie odpowiadała za wady wykonanej pracy, tzn. co prawda, ustalono, iż podlegała kierownikowi sklepu, jednak ten kontrolował nie tylko oceniał wynik tej pracy, ale również kontrolował ubezpieczoną w toku wykonywanych czynności.

W ocenie Sądu I instancji, przedmiotem umów było więc świadczenie przez ubezpieczoną określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika. Czynności wykonywane przez ubezpieczoną (jak i pozostałe osoby zatrudnione w tej formie) miały być wykonywane z należytą starannością.

Wbrew argumentacji odwołującej się spółki, powyższemu nie przeczy fakt, iż charakter czynności wykonywanych przez ubezpieczoną był inny niż pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę (ubezpieczona np. nie obsługiwała kasy fiskalnej), że nie miała ona dostępu do dokumentów, że nie zawarto z nią umowy o odpowiedzialności materialnej (jak to było w przypadku osób zatrudnianych na umowy o pracę), a nawet, że ubezpieczona nie wykonywała pracy codziennie i według grafiku oraz iż pojawiała się w pracy na skutek telefonicznego wezwania przez kierownika sklepu, bowiem przedmiotem niniejszego postępowania nie jest zasadność zakwalifikowania przez pozwanego czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w ramach zawartych umów jako czynności o charakterze stosunku pracy (gdzie element ciągłości z całą pewnością jest konieczny) lecz zlecenia, które ze swej istoty nie wymaga chociażby wykonywania czynności codziennie.

Sąd Okręgowy zważył w zakresie świadczenia umów zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.), co rodzi obowiązek osobistego wykonania zlecenia oraz konieczność podporządkowania się poleceniom zleceniobiorcy przez zleceniobiorcę. Nie może budzić wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy K. B. w całym okresie objętym sporem od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r. osobiście świadczyła czynności na rzecz spółki, wykonując czynności zleczone przez kierownika sklepu, za co otrzymała wynagrodzenie obliczone według ustalonej stawki w zależności od ilości godzin poświęconych na ich wykonanie i niezależnie od konkretnego, dającego się indywidualnie oznaczyć, rezultatu.

Odnosząc się do zarzutów wnioskodawcy odnośnie naruszenia przy wydaniu zaskarżonych decyzji szeregu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazał, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. W związku z tym jest oczywiste, że wśród przewidzianych w art. 477⁹ § 3, 477¹⁰ § 2 i art. 477¹⁴ k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a.

Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 1980r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, póż. 142, z 27 listopada 1984r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, póż. 108 oraz z 21 września 1984r., III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr

5-6, póź. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z 28 maja 2002r., II UKN 356/01, OSNP 2004/3/52, iż postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu co do zasady nie może badać naruszeń prawa administracyjnego, tym samym argumenty zawarte w odwołaniach nie mogą wpłynąć na zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego, zgodnie ze stanowiskiem skarżącej.

Odnośnie natomiast zarzutów odwołującej się spółki w zakresie zaniechania ustalenia przez organ rentowy, kluczowej zdaniem skarżącej okoliczności, tj. czy ubezpieczona w spornym okresie pobierała naukę lub posiadała status studenta, wobec wniosku odwołującej się spółki o zwrócenie się do Wydziału Pedagogiki i Psychologii (...) o informację odnośnie statusu ubezpieczonej, Sąd I instancji stwierdził, iż Sąd nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego w zastępstwie stron. Analiza obowiązujących przepisów prawa w zakresie reguł postępowania dowodowego pozwala na przyjęcie, że sąd nie jest zobowiązany do poszukiwania prawdy materialnej i choć w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pogląd ten podlega pewnej korekcie, nie usprawiedliwi to przypadków bierności dowodowej strony, która zdaje sobie sprawę z konieczności wykazania faktów mających wpływ na stanowisko organu rentowego. W tym względzie należy mieć na uwadze, iż organ rentowy przed wydaniem spornych decyzji wystąpił do profesjonalnego pełnomocnika reprezentującego płatnika składek o przekazanie odpowiednich danych pozwalających na ewentualną weryfikację sytuacji prawnej zatrudnionych osób w szczególności co do ewentualnego statusu studenta czy ucznia, lecz nie uzyskał koniecznych danych, stąd w ocenie Sądu organ rentowy nie miał podstaw do zastosowania art. 6 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W orzecznictwie od dawna akceptowany się pogląd, że postępowanie strony, które uniemożliwia lub poważnie utrudnia przeprowadzenie dowodu na występowanie pewnych okoliczności, powoduje przejście na nią ciężaru udowodnienia, że okoliczności takie nie zachodziły (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1971 r., II PR 453/1970, Lex nr 14120 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02, OSA 2003, z. 12, poz. 43, wskazujące, że "brak dokumentacji płacowej wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu").

Sąd Okręgowy wskazał, iż skoro skarżąca spółka poprzestała na poinformowaniu organu rentowego o braku wiedzy odnośnie ewentualnego posiadania przez osoby zatrudniane w okresie objętym sporem na podstawie umów cywilnoprawnych statusu studentów/uczniów, mającego znaczący wpływ na ustalenie obowiązku w zakresie ubezpieczeń społecznych (o czym pełnomocnik reprezentujący spółkę został pojmowany), to ciężar dowodu w zakresie wykazania, że zainteresowani (w tym ubezpieczona) posiadali takowy status spoczywa na skarżącej, a nie na organie rentowym. A zatem, skoro skarżąca spółka tych okoliczności również procesie nie wykazała (posiadania przez ubezpieczoną statusu studenta w ocenie Sądu nie można wywodzić jedynie na podstawie treści e-maila przesłanego przez ubezpieczoną do spółki (...) k. 18), zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c. ponosi negatywne skutki uznania przez Sąd tych twierdzeń za nieudowodnione.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zawarte w zaskarżonych decyzjach, co do tego, iż stosunek prawny łączący w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r. ubezpieczoną K. B. oraz (...) S.A. w G. w rzeczywistości był umową zlecenia i w związku z tym, ubezpieczona, na mocy przepisów ustawy systemowej, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu, wobec czego sporne decyzje pozwanego organu rentowego z dnia 10 stycznia 2014 r., zaskarżone w niniejszym postępowaniu, należało uznać za prawidłowe.

W związku z tym, uznając odwołania płatnika składek za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., w związku z powołanymi wyżej przepisami oddalił odwołania, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd I instancji orzekł jak w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 k.p.c. oraz z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013.490.).

Apelację od wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która to obraza miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci:

1. przepisu art. 233 par. 1 k.p.c., poprzez uznanie, że wydruk wiadomości e-mail zainteresowanej, K. B., skierowanej do pełnomocnika powoda, w której stwierdza ona, że w latach 2008-2013 była studentką Wydziału Pedagogiki (...), nie jest wystarczającym dowodem na okoliczność posiadania przez nią statusu studentki w w/w okresie czasu, podczas gdy brak było jakichkolwiek podstaw ku temu,

2. przepisu art. 217 par. 2, 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku powoda o zwrócenie się do Wydziału Pedagogiki i Psychologii (...) o informację odnośnie tego, czy zainteresowana w spornym okresie czasu posiadała status studentki tegoż wydziału oraz przeprowadzenie dowodu z uzyskanej w ten sposób informacji, w sytuacji gdy wniosek ten zmierzał do ustalenia okoliczności mającej dla sprawy istotne znaczenie i nie był spóźniony, które to uchybienia doprowadziły do błędów w ustaleniach faktycznych w postaci niezasadnego przyjęcia, że K. B. w okresie objętym zaskarżoną decyzją nie posiadała statusu studentki,

3. przepisu art. 233 par. 1 k.p.c., poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków M. M., M. P. oraz wyjaśnień I. Ż., sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w postaci niezasadnego przyjęcia, że:

a. czynności wykonywane przez K. B. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności, w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

b. K. B. nie odpowiadała za wady wykonanych przez siebie zadań.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci art. 750 k.c. w zw. z art. 734 par. 1 poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a K. B. jako umów o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, w związku z czym Sąd winien był zastosować art. 627 k.c., czego jednak nie uczynił.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołań powoda i zmianę zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, że K. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r., a w konsekwencji brak jest podstaw do określenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Swoje stanowisko skarżący obszernie i wyczerpująco uzasadnił, wskazując odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G., po uzupełnieniu postępowania dowodowego, okazała się zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji i stwierdzeniem, że zainteresowana K. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 1 maja 2010 r. do dnia 31 maja 2013 r.

Przedmiotem niniejszej sprawy była kwestia, czy zainteresowana K. B. w spornym okresie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z wnioskodawcą, (...) Spółką Akcyjną.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe odnośnie charakteru umów zawartych przez zainteresowaną z wnioskodawcą i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie, trafnie dochodząc do wniosku, iż umowy te miały one charakter umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Niemniej jednak Sąd I instancji nie dokonał wystarczających ustaleń odnośnie statusu zainteresowanej jako studentki, w rezultacie błędnie uznając, iż podlegała ona ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 maja 2010 r. do 31 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w szczególności podziela ustalenia Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi praca zainteresowanej K. B. polegała na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu i klipsowaniu. Sąd odwoławczy przychylił się także do stanowiska, iż stanowiły one powtarzalne czynności starannego działania, które nie miały na celu doprowadzenia do powstania określonego, weryfikowalnego rezultatu.

Podkreślić należy, że zapisy spornych umów odnoszące się do przedmiotu powierzonej zainteresowanej pracy, nie są miarodajne dla poczynienia ustaleń. W każdej z umów, jako przedmiot wskazano bowiem wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym, a nie jest kwestionowane ustalenie, że zainteresowana wykonywała także inne czynności.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących skarżącą z zainteresowaną, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 627 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów

(art. 353¹ k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję

stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowaną, uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r. (sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanej, lecz na fakt jej dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy zainteresowanej trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt.

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (III AUa 714/12, LEX nr 1322060), dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Nie uszło uwadze Sądu odwoławczego, iż umowy były podpisywane z zainteresowaną pod koniec miesiąca – drukowane były wraz z rachunkiem po otrzymaniu od kierownika sklepu raportów z przepracowanego w danym miesiącu czasu. Skoro zaś umowa podpisywana była po wykonaniu zleconego „dzieła”, nie ulega wątpliwości, że zakres zleconych czynności wynikał wyłącznie z bieżących potrzeb pracodawcy i jako taki nie mógł stanowić przedmiotu umowy w postaci oznaczonego dzieła.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego weryfikacji. Ustalono co prawda, że K. B. podlegała kontroli kierownika sklepu, jednocześnie jednak nie było wątpliwe, że chodziło o bieżącą kontrolę w toku wykonywania powierzonych czynności. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieła” wykonane przez zainteresowaną zawierają wady. Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy także nie daje podstaw do ustalenia, aby zadania wykonywane przez zainteresowaną poddawane były weryfikacji pod kątem osiągnięcia konkretnego, sprawdzalnego rezultatu.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad

fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Podkreślić nadto należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast „odbiór” wykonanego przez zainteresowaną „dzieła” dokonywany był przez pracownika płatnika w oparciu o powierzchowną, wizualną ocenę efektów pracy zainteresowanej, bez odniesienia do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego.

Podkreślić również trzeba, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanej wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności, co również przeczy stanowisku skarżącej Spółki, iż sporne umowy były umowami o dzieło. Zainteresowany wynagradzany był godzinowo tzn. wysokość pobieranego przez niego co miesiąc uposażenia zależała od tego, ile godzin w danym miesiącu przepracował – co samo w sobie nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę o dzieło. Jednocześnie jednak nie wykazano, aby wysokość wynagrodzenia uzależniona była od efektów i jakości wykonywanej pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące zainteresowaną ze spółką (...), choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezspornie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych pomiędzy zainteresowaną a skarżącą Spółką za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Niemniej jednak, zgodzić się należy z zarzutem skarżącego, iż Sąd I instancji niezasadnie pominął wniosek apelującego o zwrócenie się do Wydziału Pedagogiki i Psychologii (...) o informację odnośnie tego, czy zainteresowana w spornym okresie posiadała status studentki tegoż wydziału oraz przeprowadzenie dowodu z uzyskanej w ten sposób informacji, w sytuacji gdy wniosek ten zmierzał do ustalenia okoliczności mającej dla sprawy istotne znaczenie. W rezultacie zaś Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń faktycznych w istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii, tj. odnośnie posiadania przez zainteresowaną statusu studentki w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami. Podkreślenia wymaga, iż wnioskodawcy nie można zarzucić braku inicjatywy dowodowej w tym względzie, bowiem przedłożył wydruk wiadomości e-mail zainteresowanej, a także wniósł o zwrócenie się przez Sąd do (...) z zapytaniem o status zainteresowanej jako studentki w spornym okresie i przeprowadzenie dowodu z tak uzyskanej informacji. Trafnie również zauważył skarżący, iż nie mógł samodzielnie uzyskać przedmiotowej informacji zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i przed Sądem I Instancji, gdyż udzielenie powodowej spółce jakichkolwiek informacji na temat K. B. przez wskazaną przez nią uczelnię naruszałoby ustawę o ochronie danych osobowych. Informację taką mógł zatem uzyskać wyłącznie Sąd na mocy art. 248 k.p.c. i 472 k.p.c.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, zwracając się do (...) Wydziału Pedagogiki i Psychologii o informację, czy zainteresowana w spornym okresie posiadała status studentki. Sąd II instancji uzyskał w ten sposób informację, iż zainteresowana faktycznie, jak podnosił skarżący, w spornym okresie posiadała status studentki.

Okoliczność ta jest o tyle istotna dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, osoby określone w ust. 1 pkt 4 (m. in. osoby wykonujące prace na podstawie umów o świadczenie usług) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Na mocy zaś art. 12 ust. 1 a contrario ustawy systemowej, osoby te nie podlegają również obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu. Jako że zainteresowana, urodzona (...) w spornym okresie nie ukończyła jeszcze 26 roku życia, na mocy przywołanych wyżej przepisów nie podlegała ona obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok jak w pkt I sentencji.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 i 99 k.p.c., stosownie do której strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty zastępstwa procesowego, zgodnie z przepisami art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszeniu przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt II sentencji).